

ROZDZIAŁ 17

WPLYW DZIAŁAŃ ORGANÓW PAŃSTWA NA CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE OFERTĘ KREDYTOWĄ BANKÓW NA PRZYKŁADZIE KREDYTÓW HIPOTECZNYCH DENOMINOWANYCH WE FRANKACH SZWAJCARSKICH

Wprowadzenie

Już w 2006, gdy nie wstępowały jeszcze oznaki kryzysu finansowego Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) wprowadzając rekomendację S zastosowała pragmatyczne rozwiązanie przeciwdziałające ewentualnym problemom i zabezpieczające przed zbyt gwałtownym wzrostem ilości udzielanych kredytów, który miał wówczas miejsce. Świadomość istnienia obszarów zagrożeń oraz konieczność dostosowywania się banków komercyjnych do zmieniających się warunków gospodarczych, a co za tym idzie ograniczania ryzyka w działalności bankowej stały się dla urzędu nadzoru już wówczas istotną kwestią.

Jednak zarówno wtedy, jak i w 2008, gdy wprowadzono kolejną wersję rekomendacji – S (II) można było zaobserwować wyraźne zwiększenie zainteresowania kredytobiorców pożyczkami hipotecznymi denominowanymi w CHF mimo, że w obu przypadkach głównym celem organów nadzoru było uzyskanie dokładnie odmiennego efektu tj. wprowadzenia przez banki ostrożniejszych norm dla udzielania kredytów obarczonych zwiększonym ryzykiem tj. zwłaszcza w walutach obcych, przez co produkty te stałyby się mniej atrakcyjne dla klientów. Jednak zachowanie kredytobiorców trudno nazwać irracjonalnym, gdyż w okresie niepewności na rynku, klienci banków spodziewając się dalszego pogorszenia warunków przyznawania kredytów starali się wykorzystać ciągle jeszcze istniejące uproszczone procedury. Nowe mogły się dla nich okazać niemożliwe do spełnienia. Nawet w przypadku, gdy w umowach kredytowych często były zapisy uprawniające banki do późniejszej zmiany warunków kredytowania, uzależniając je od czynników tak niewymiernych jak np. zmieniająca się sytuacja makroekonomiczna. (Grzyb, 2008)

Zaostrzenie standardów kredytowych zarówno przez banki centralne jak i te komercyjne można obserwować na całym świecie. Sytuację dodatkowo pogarsza spadek wartości nieruchomości stanowiących zabezpieczenie dla kredytów hipotecznych, do tej pory uznawanych za główne źródło wzrostu aktywów banków komercyjnych. Dodatkowo, w Polsce, niepewność związana z oczekiwaniami kolejnych obostrzeń w stosunku do polityki kredytowej stosowanej przez banki, które mają być treścią przygotowywanej przez KNF rekomendacji T, komplikują sytuację i wstrzymują podejmowanie decyzji co do oferty kredytowej banków. (Iskra, 2008)

Zmiany w ofercie kredytowej banków a działania podejmowane przez organy nadzoru

Liberalna polityka kredytowa banków komercyjnych w zakresie przyznawania kredytów hipotecznych denominowanych we frankach szwajcarskich, która miała miejsce jeszcze przez większą część roku 2008 skończyła się wraz z nadejściem IV kwartału. Mimo, iż była już również gotowa rekomendacja S (II), której zapisy miały zostać wcielone w życie przez banki 1 kwietnia 2009 jeszcze na początku października 2008 banki tłumaczyły zaostrzenie

warunków udzielania pożyczek hipotecznych chęcią skoncentrowania się na klientach lepszych z punktu widzenia interesu banku, a nie koniecznością dostosowywania się do wprowadzanych regulacji. Tego typu argumenty wysuwali przedstawiciele Dom Banku, który zmniejszył dopuszczalną wartość zabezpieczenia z 110% wartości do 90 %. Inne banki m.in. mBank i MultiBank oprócz zaostrzenia kryteriów dotyczących obliczania zdolności kredytowej były mniej skłonne do negocjacji warunków kredytowania nawet dla najlepszych klientów zaciągających kredyty na duże kwoty. Poziom marż wzrósł dla nich z 0,5 do 0,7 lub 0,8 punktów procentowych. Wyżej opisane zmiany były jednak raczej jedynie odpowiedzią na skutki światowego kryzysu właśnie docierające do Polski, niż reakcją na nowe regulacje i rozwiązania systemowe przygotowane przez organy nadzoru. (Krześniak, 2008)

Mimo, iż banki z własnej inicjatywy zaczęły wprowadzać ograniczenia do tzw. LTV tj. wskaźnika opisującego stosunek kwoty kredytu do wartości nieruchomości, to w opinii nadzoru działania te nie były wystarczające, wobec czego dyrektor zarządzający pionu bankowości KNF, Andrzej Stopczyński zapowiedział, że wkrótce zostanie do banków wysłany list z pisemnymi oczekiwaniami przeglądu zasad i procedur stosowanej polityki kredytowej, a także wytycznymi, którymi banki powinny się kierować podczas oceny zdolności kredytowej klientów. Jednak nie będzie on zawierał precyzyjnych danych dotyczących oczekiwanych wysokości LTV. (Krześniak, Więclaw, 2008) KNF już wcześniej monitował banki w kwestii zbyt mało restrykcyjnych zasad prowadzonej przez nie polityki kredytowej. Zastrzeżenia dotyczyły oprócz wcześniej wspomnianego progu dostępności (LTV) zbyt długiego okresu kredytowania (40-50 lat). (Iskra, 2008)

W obliczu coraz trudniejszej sytuacji na rynku kredytów hipotecznych zwłaszcza tych denominowanych w CHF banki poszukując dodatkowych źródeł dochodu, ale również niejako korzystając ze swojej uprzywilejowanej pozycji wobec klientów, zwiększyły spready tj. różnicę pomiędzy kursem pobrania i spłaty rat kredytów we frankach szwajcarskich. Na 20 badanych banków w okresie od 06.08.2008 do 04.11.2008 prawie wszystkie rozszerzyły spread, chociaż wielkość zmian była różna, a średnia wyniosła 1,01 punktu procentowego. Największe podwyżki zanotowały Deutsche Bank PBC (4,75%) DomBank (4,48%) ING BSK (2,17%) oraz Polbank (2,09%). Były jednak banki, które zmniejszyły spread dla CHF jak np. Raiffeisen Bank (2,02%) Pekao (0,02%) mBank (0,01) lub też utrzymały go na niezmiennym poziomie: BGŻ, BZ WBK oraz Lukas Bank. Świadomość klientów istnienia tego rodzaju kosztu jest niestety, jak twierdzą doradcy kredytowi, niewielka, tym bardziej, że same banki mało precyzyjnie objaśniają klientom tego rodzaju ryzyko. (Grzyb, 2008)

W celu przeciwdziałania wyżej opisanym praktykom KNF zaproponowała umożliwienie klientom wyboru sposobu spłaty kredytu walutowego. Jednak w niektórych bankach taka możliwość istniała już od dawna. Mimo to KNF nalega, aby zapisy o takiej możliwości znajdowały się w umowach kredytowych, choć zainteresowanie tą formą spłaty było niewielkie. (Przybyła, 2008) Być może było to spowodowane tym, iż klienci nie mieli możliwości wymiany waluty po lepszym kursie niż w banku. Dodatkowo dochodziły koszty prowadzenia konta w obcej walucie, jeśli takie było wymagane i/lub oferowane przez bank kredytujący. Innym sposobem stosowanym w bankach nieakceptujących gotówki w walutach było wykonywanie przelewów z banków przyjmujących wpłaty gotówkowe. W przypadku walut innych niż złoty są one traktowane często jak przelewy zagraniczne, których koszt w zależności od banku i kwoty wynosi od 10 do 250 zł. (Przybyła, 2008) Zgodnie z rekomendacją S (II) wszystkie banki od 1 lipca 2009 będą zobowiązane umożliwić swym klientom spłaty rat w walucie kredytu. (Rekomendacja S II, 2008, s. 4) Ale i wtedy banki będą mogły ich dodatkowo obciążyć np. podwyższonymi opłatami za prowadzenie konta walutowego, albo kosztem aneksu do umowy.

Mimo ograniczonej skali stosowanych przez banki obostrzeń wielkość udzielonych kredytów we frankach szwajcarskich zmniejszyła się w ciągu 2008 o 42% podczas, gdy dla

złoty polski wskaźnik ten wyniósł 27%. Mimo tego, banki spodziewając się pogorszenia sytuacji na rynku wolały w dalszym ciągu zaostrzać kryteria przyznawania kredytów. Co prawda nie zmieniły one systemów oceny kredytobiorców, ale podwyższyły wymaganą liczbę punktów koniecznych do uzyskania przez klienta ubiegającego się o długoterminową pożyczkę. (Grzyb, 2008)

Bankowcy stopniowo zwiększali również marże kredytowe, ale te zmiany tłumaczyli wysokimi kosztami pozyskania pieniądza oraz zwiększającym się ryzykiem, wobec czego mimo, bardzo niskich stóp procentowych, koszty kredytów osiągały coraz wyższy poziom.

Co więcej banki zaczęły uzależniać uzyskanie kredytu w walucie Szwajcarii przede wszystkim od wniesienia często ponad 20% wkładu własnego. Klienci zainteresowani pożyczką w CHF musieli udokumentować wyższe dochody, często przekraczające zapisy określone w rekomendacji S. Na kredyt hipoteczny w CHF bez wkładu własnego, oferowany już tylko przez nieliczne banki, mogli pozwolić sobie tylko ci kredytobiorcy, których miesięczne dochody to ok. 5000 zł netto, jak np. w DnB Nord. (Samsonowicz, 2008) Ponadto, kredytobiorca mógł zaciągnąć kredyt hipoteczny w walucie obcej tylko wtedy, gdy zarabiał wystarczająco dużo, aby obsłużyć analogiczną pożyczkę w złotych powiększoną o 20%. Ale nawet sami przedstawiciele urzędu nadzoru przyznali, że istnieje możliwość zastosowania innych rozwiązań, jeśli tylko są one bezpieczne z punktu widzenia zarządzania ryzykiem.

Wyżej opisane ograniczenia, jak również i uwarunkowania rynkowe m.in. trudności z pozyskaniem finansowania w CHF (o których będzie mowa w dalszej części pracy) spowodowały rezygnację niektórych banków z udzielania kredytów hipotecznych w walucie Szwajcarii. Banki, które wycofały z ofert kredyty w CHF to np. Fortis Bank, Dominet, Dom Bank (Bednarek, 2008), a także ING, który tłumaczył swoją decyzję o zaprzestaniu finansowania klientów w walucie szwajcarskiej potrzebą dostosowywania się do rynku, na którym największe banki świadczące tego typu usługi, już z nich zrezygnowały. (Iskra, 2008)

Zgodnie z brzmieniem rekomendacji T każdy klient ubiegający się o pożyczkę na ponad 5 lat będzie zobligowany do poniesienia udziału własnego w wysokości 20% kwoty kredytu. Oprócz tego znajdzie się tam najprawdopodobniej zapis, iż suma wszelkich zobowiązań kredytobiorcy, a zatem i raty kredytu, nie może przekraczać połowy jego dochodu. Jednak mimo tych spodziewanych obostrzeń BRE-Multibank i mBank powołując się na zapotrzebowanie na rynku przywróciły do swoich ofert kredyt w CHF na 100% wartości nieruchomości. Jednocześnie oba banki zadeklarowały, że gdy KNF wprowadzi ograniczenia, zmodyfikują warunki przyznawania pożyczek hipotecznych. (Iskra, 2009)

Oprócz działań podejmowanych przez banki w reakcji na oczekiwania urzędów nadzoru istotne znaczenie dla atrakcyjności warunków oferowanych klientom zaciągającym pożyczki w walutach obcych mają parametry finansowe określone samodzielnie przez banki.

Mimo, iż w listopadzie 2008 bank centralny Szwajcarii dokonał obniżek stóp procentowych łącznie o 150 punktów bazowych to jednak nawet tak duża i szybka obniżka nie w przypadku każdego z banków przyczyniła się do obniżki raty już w kolejnym miesiącu. Tego typu decyzje zależą też od regulaminów banków, a niektóre z nich dokonują aktualizacji co kwartał lub nawet co rok. Wtedy jednak klienci mogą liczyć na znaczną obniżkę pod warunkiem jednak, że do czasu wprowadzenia nowych tabel kurs CHF/PLN pozostanie na podobnym poziomie, bądź też umocni się złoty. Gdyby jednak polska waluta narodowa osłabiła się w stosunku do franka szwajcarskiego, wówczas potencjalne korzyści dla kredytobiorców ze spadku stóp procentowych zostaną ograniczone lub nawet zniwelowane, co miało miejsce w lutym 2009. (Przybyła, 2008)

Koszty zamrożenia oprocentowania kredytu na dłuższe okresy mogą, gdy zmienia się ono na bardziej korzystne dla kredytobiorcy, przyczynić się do zwiększenia jego kosztów lub odwrotnie przynieść mu niespodziewane zyski, jeśli waluta kredytu się osłabia w stosunku do PLN. W okresie od września 2008 do lutego 2009 w BGŻ, który zmienia oprocentowanie

franków szwajcarskich co 6 miesięcy, klienci spłacający kredyt w CHF o równowartości 300.000,00 zł na 30 lat stracili przez ten okres 1021,40 zł, które pozostałyby w ich budżetach, gdyby bank stosując identyczne pozostałe warunki zmieniał oprocentowanie co miesiąc. (Grzyb, 2009)

Klienci niektórych banków np. ING w ogóle nie odczuwają zmian oprocentowania, gdyż bank kierując się niepewną sytuacją na rynku proponował im stałe oprocentowanie kredytu w okresie dwóch pierwszych lat trwania umowy. Tego typu rozwiązanie z pewnością chroni kredytobiorców przed ryzykiem niekorzystnej zmiany kursu złotego oraz zmiany oprocentowania, ale równocześnie uniemożliwia korzystanie z takich zmian, które dla klientów byłyby pożądane. Jest też korzystne dla banku, który mając dostęp do różnych instrumentów tzw. inżynierii finansowej może zagwarantować sobie efektywne zarządzanie przewidywalnym ryzykiem, co w obecnej sytuacji tj. cięcia stóp przez centralny bank Szwajcarii stanowi dodatkowy zysk dla banku. (Przybyła, 2008)

Na wysokość raty może mieć również wpływ miesięczna data spłaty. Od września 2008 do marca 2009 klient, który zaciągnął 30-letni kredyt o wartości 300 tys zł denominowany w CHF z terminem spłat na koniec miesiąca zapłacił o 450 zł więcej niż kredytobiorca z podobnym zobowiązaniem, którego raty zapadały w połowie miesiąca. Przyczyną tego stanu rzeczy są różnice w kursach walut, które w związku z rozliczaniem opcji walutowych przypadają na koniec miesiąca. Jednak ta sytuacja powinna ulec zmianie do lipca, gdy 90% wszystkich opcji ulegnie wygaśnięciu. Niemniej jednak klienci rzadko mają możliwość zmiany terminu spłaty rat. Taką opcję oferuje niewiele banków, a i w tych przypadkach konieczne jest sporządzenie stosownego aneksu do umowy kredytowej, co naturalnie wiąże się z dodatkowymi opłatami. (Grzyb, 2009)

Wpływ zmian wprowadzanych przez banki na sytuację kredytobiorców a działania podejmowane przez organy państwowe

Banki działające w Polsce w przeciwieństwie do banków zagranicznych, mimo coraz trudniejszej sytuacji dla kredytobiorców, a także i samych banków, jak do tej pory, nie wypracowały strategii ratunkowych, czy też procedur restrukturyzacyjnych dla klientów mających problemy ze spłatą, wynikające z nagłych zmian rynkowych. Jednym z nielicznych instytucji finansujących klientów indywidualnych w CHF, które w związku z nagłym i nieuzasadnionym umocnieniem szwajcarskiej waluty zaproponowały swoim klientom taki program jest Metrobank (wydzielony z Noble banku). Władze tego banku zaproponowały, aby kredytobiorcy spłacali kredyty w CHF wg. stałego kursu 2,5 zł/CHF przez rok. Różnicę w ratach będą mogli spłacić później, a do tego zapłacić za to udogodnienie prowizję, ale nawet te koszty są warte poniesienia dla klientów znajdujących się w trudnej sytuacji. (Domarecki, 2009)

Dużo lepszym wyjściem z sytuacji zarówno dla kredytobiorcy jak i banku jest wydłużenie okresu spłaty, co nie jest rekomendowane przez KNF. Niestety wiąże się ono także z dodatkowymi kosztami dla klienta, choć są one bardziej rozłożone w czasie.

W sytuacji kryzysowej dla klientów zaciągających kredyty wartą rozważenia jest oferta tzw. wakacji kredytowych, czyli zawieszenia spłaty kredytu na okres kilku, nawet sześciu miesięcy. Jednak z tej propozycji można korzystać w wyjątkowych przypadkach, najczęściej raz w czasie całego okresu trwania umowy. Dodatkowo „wakacje” nie oznaczają zawieszenia całych rat, odnoszą się one tylko do kapitałowej części raty, a klienci w dalszym są zobowiązani do spłaty odsetek, które zwłaszcza w początkowym okresie trwania umowy stanowią znaczącą część raty. (Siwek, Sadowiski, 2009)

Niektórzy kredytobiorcy czując się niesprawiedliwie potraktowanymi przez bank obsługujący zaciągnięte przez nich pożyczki hipoteczne w szwajcarskiej walucie zrzeczają się w

nieformalnych grupach np. klienci mBanku starają się wspólnymi siłami walczyć o swoje racje oraz, co zrozumiałe w tej sytuacji, nagłośnić konflikt z bankiem, mając nadzieję, że groźba złej reputacji zachęci bank do ustępstw. (Grzeszak, 2009) Na wzmocnienie pozycji klienta w tego typu sporze może wpłynąć opracowywana właśnie przez Sejm ustawa, na wzór systemu obowiązującego w Stanach Zjednoczonych, umożliwiająca składanie pozwów zbiorowych. (Surmacz, 2009)

Inna grupowa inicjatywa dotyczy kredytobiorców czujących się poszkodowanymi decyzjami banków np. zbyt szerokimi spreadami, czy też opieszałymi reakcjami na obniżki stóp procentowych przez szwajcarski bank centralny. Próbuje oni przejąć inicjatywę i sami szukają sposobów oddziaływania na instytucje finansowe. Ich działania, zwłaszcza te prowadzone na szerszą skalę, oprócz obrony własnych interesów, mają także inny skutek. Zostają zauważone przez instytucje nadzoru, a to wpływa na zintensyfikowanie prac urzędów nie tylko w zakresie tworzenia niezbędnych regulacji, ale i przeprowadzania kontroli, co dla zarządów banków może być argumentem przekonywającym do renegocjacji umów kredytowych. Inicjatywa ekonomisty z Łodzi, strona internetowa KupFranki.pl, zrzeszająca posiadaczy kredytów w CHF, którzy są niezadowoleni ze spreadów stosowanych przez ich kredytodawców ma szansę powodzenia pod warunkiem, że znajdzie się wystarczająca liczba osób, których wspólna ekspozycja będzie wynosiła ok. 5 mln CHF miesięcznej raty. Wówczas istnieje szansa na wynegocjowanie korzystnej ceny waluty szwajcarskiej. (Czubkowska, 2009)

Sprawą rozpiętości spreadów oraz 10 innych zbyt ogólnych zapisów w umowach kredytowych zajął się także Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Zakwestionował m.in. pobieranie przez banki prowizji za wcześniejszą spłatę w przypadku wypowiedzenia kredytów, żądań dodatkowych zabezpieczeń pożyczek, czy też podwyższenia oprocentowania w sytuacji spóźnionej spłaty rat. Jeśli urząd uzna te praktyki za niedozwolone, może wystąpić przeciw bankom je stosującym na drogę sądową „pod zarzutem naruszenia zbiorowych interesów klientów”, za co grozi kara pieniężna nawet do 10% przychodów osiągniętych przez bank w 2008. Dodatkowo banki będą zmuszone do zweryfikowania treści umów zawierających zakwestionowane zapisy. (Hałabuz, 2009)

Niepokojące zapisy w umowach narażające na szwank zaufanie klientów do całego sektora bankowego pojawiają się niejednokrotnie w umowach banków, które powołując się na zmieniające się warunki makroekonomiczne lub też parametry rynkowe anulują wstępne umowy kredytowe np. Polbank, czy Dom Bank lub też zastrzegły sobie prawo do wprowadzania zmian do warunków udzielenia kredytu, jak zrobił to Millennium. (Krześniak, 2008)

Wyżej wymienione zmiany dotyczyły np. przewalutowania kredytu z CHF na PLN. Poproszony o komentarz w tej sprawie Prezes Związku Banków Polskich, Krzysztof Pietraszkiewicz przyznał, że wobec borykania się banków z niedoborem walut obcych niezbędnych do udzielania kredytów okresowa lub stała zmiana waluty kredytu jest rozwiązaniem lepszym od wycofania się banku z umowy kredytowej. Jednak zdaniem prawników żaden bank nie ma prawa do zmiany istotnych warunków umowy kredytowej, do których należy m.in. określenie waluty kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego w umowie kredytu musi być wskazana waluta, w której zostanie on zaciągnięty. Ponadto jednostronna zmiana warunków umowy jest sprzeczna z zapisami kodeksu cywilnego. KNF zobowiązała się do interwencji w ww. przypadkach oraz zaproponowała rozwiązywanie sporów przy współdziałaniu sądu polubownego działającego przy urzędzie nadzoru. Jest to opcja tańsza niż w przypadku rozstrzygnięcia sporu przez sąd powszechny, ale muszą na to jednak wyrazić zgodę obie strony konfliktu. Inna możliwość to skarga złożona przez klienta banku do Departamentu Ochrony Konsumentów KNF. Urząd może wówczas w zależności od rodzaju i skali naruszeń wezwać pozwany bank do przedstawienia wyjaśnień, wymóc na nim działania zgodne z prawem lub też w ostateczności nałożyć karę pieniężną. (Kryszkiewicz, Grzyb, 2008) A jeszcze kilka lat temu klienci podpisujący umowy kredytowe zgadzali się na zapisy, według których oprocento-

wanie kredytu mogło być korygowane, nawet w przypadku tak niewymiernych czynników jak zmiana sytuacji gospodarczej czy inflacji. Naturalnie banki skwapliwie korzystały z tego zapisu, gdy zwłaszcza chodziło o podwyższanie oprocentowania. (Bednarek, 2009)

Pomimo wzrostu wartości kredytów hipotecznych niespłacanych w terminie z 1,5 do 1,9 mld w IV kwartale 2008 Polacy traktują zobowiązania wobec banków jako priorytet mimo, że zagrożenie najbardziej radykalnym wyjściem tj. przejęciem nieruchomości przez bank jest raczej rzadko stosowane m.in. ze względu na skomplikowane i długotrwałe procedury oraz rynek klienta w handlu nieruchomościami. (Hałabuz, Samcik 2009) KNF obawia się jednak, że w latach 2009-2010 nastąpi przyrost kredytów zagrożonych spłatą, choć skala tego zjawiska nie powinna mieć takich rozmiarów jak w przeszłości. Jedną z przyczyn może być zwiększające się bezrobocie prognozowane na koniec 2009 na 15-17%, które dotknie także kredytobiorców. (Iskra, 2009)

W związku z powyższym kolejnym problemem jest konieczność uzyskania przez kredytodawcę, a więc obciążenia kredytobiorcy dodatkowym zabezpieczeniem dla zagrożonego kredytu. W okresie niestabilności na rynku finansowym banki powinny, bowiem, analizować sytuację kredytobiorców nawet co miesiąc podczas gdy, kiedy rynek nie wykazuje nadmiernej zmienności, monitorowanie relacji wartości kredytu do ceny nieruchomości wykonywane jest co kwartał. (Hałabuz, Samcik, 2009)

Sejm opracowuje zmiany w przepisach, które umożliwiłyby zabezpieczenie jedną hipoteką zarówno kredyt jak i odsetki, a także inne ewentualne należności. Do tej pory działania sądów nie były, bowiem, jednolite. Niektóre sądy ustanawiały dwie odrębne hipoteki na kapitał i odsetki, a w innych przypadkach w ogóle odmawiano ustanowienia hipoteki na odsetki. (Krupa-Dąbrowska, 2009)

Kredytobiorcy będą musieli się przygotować także na dodatkowe koszty ubezpieczeń. W związku z coraz bardziej pogarszającą się sytuacją na rynku kredytów hipotecznych, z których ok. 70% zabezpieczona jest polisami ubezpieczeniowymi, towarzystwa broniąc się przed możliwą falą roszczeń, mogą nie godzić się na przedłużanie umów na kolejne okresy lub proponować nowe warunki, które banki najprawdopodobniej zaakceptują, gdyż ubezpieczenie kredytu zwalnia je od konieczności tworzenia większych rezerw. Dwa główne rodzaje ubezpieczenia kredytów na okres przejściowy tj. do czasu ustanowienia hipoteki na kredytowanej nieruchomości oraz od tzw. niskiego wkładu znacznie podrażają koszty kredytu odpowiednio o 0,8-0,9% i 3,0-4,0%, ale w praktyce chronią tylko bank. Klient może liczyć na wsparcie finansowe tylko przez 6-12 miesięcy w przypadku utraty pracy. KNF dbając zarówno o interesy banków jak i towarzystw ubezpieczeniowych wezwała również te ostatnie do oceny ryzyka związanego z produktami ubezpieczeniowymi oferowanymi bankom. (Jaworski, 2008)

Uwarunkowania rynkowe oddziałujące na politykę kredytową prowadzoną przez banki a działania organów państwa

W reakcji na znaczny spadek płynności na rynku międzybankowym ograniczający finansowanie w walutach obcych w dniu 14 października Narodowy Bank Polski (NBP) podał do wiadomości informację o specjalnym „Pakiecie Zaufania” umożliwiającym bankom komercyjnym pozyskiwanie środków niezbędnych do prowadzenia akcji kredytowej od banku centralnego. (Iskra, 2008) 17 października, w ramach pakietu dla banków, przedstawiono w Dzienniku Urzędowym zasady przeprowadzania transakcji typu swap, które bank centralny zamierzał przeprowadzać na rynku międzybankowym. Niestety mimo, iż banki komercyjne oczekiwały głównie wsparcia finansowania we frankach szwajcarskich, NBP nie zdecydował się na transakcje w tej walucie. Pomoc otrzymały tylko te instytucje, którym brakowało dolarów i euro, choć banki przyznają, że to nie skala zainteresowania kredytami w tych walutach jest przyczyną ich kłopotów. Nieoficjalnym powodem ograniczenia akcji pomocowej banku

centralnego do dwóch ww. walut był brak CHF. (Więclaw, 2008) Wiceprezes NBP Piotr Wiesiołek przyznał, że NBP jest w trakcie negocjacji linii kredytowej z banku centralnego Szwajcarii. Powodem rozczarowania bankowców był również brak spodziewanych gwarancji dla transakcji międzybankowych jak to się dzieje w innych krajach np. Niemczech. Jednak wg. prezesa NBP, Sławomira Skrzypka, polskie prawo nie przewiduje takich rozwiązań. Krytycy „Pakietu Zaufania” wskazują na jeszcze jeden powód niechęci NBP w ww. kwestii - fakt, iż większość banków komercyjnych działających w Polsce należy do zagranicznych instytucji finansowych. Być może pomocne dla banków okażą się natomiast plany banku centralnego dotyczące obniżenia stóp rezerw obowiązkowych. (Więclaw, 2008)

„Pakiet Zaufania” zaproponowany przez bank centralny, co prawda poprawił płynność banków komercyjnych, ale mimo, iż korzystały one z oferowanych przez NBP pożyczek pod zastaw papierów wartościowych, to jednak nadal nie handlowały między sobą, a tego typu problem mogłoby rozwiązać jedynie udzielenie gwarancji dla transakcji na rynku międzybankowym. (Grzyb, 2008)

Według zaleceń KNF opublikowanych w komunikacie wydanym 6 listopada 2008 banki mające problemy z pozyskaniem środków w walutach obcych powinny wycofać ze swojej oferty tego typu produkty, a franki szwajcarskie pozyskiwane od NBP w ramach „Pakietu Zaufania” wykorzystywać wyłącznie do obsługi dotychczasowych zobowiązań. Prezes NBP, Sławomir Skrzypek zapowiedział również wprowadzenie dodatkowych sposobów zasilenia polskiego rynku w CHF poprzez Europejski Bank Centralny oraz w formie operacji repo. (Grzyb, 2008)

Mimo podpisania 7 listopada 2008 przez NBP umowy z Bankiem Szwajcarii umożliwiającej zapewnienia finansowania na polskim rynku banki, które do tej pory deklarowały potrzebę korzystania z takiej oferty NBP, nieoczekiwanie zmieniły zdanie. Po pierwsze oferta była droga, a do tego wydawała się być trochę spóźniona. Co więcej część banków np. ING, BPH, Polbank czy Millenium zadeklarowała posiadanie wystarczających środków własnych w postaci pozyskiwanych depozytów walutowych. Banki obawiały się też zapowiedzianych przez KNF kontroli wykorzystania „awaryjnego” sposobu dostarczania finansowania. Wobec powyższego wydaje się, że działania KNF mające na celu ograniczenie finansowania w walutach obcych zaczęły odnosić pożądany skutek. (Walterska, 2008)

1 grudnia 2008 NBP po raz kolejny zaproponował bankom komercyjnym finansowanie w postaci swapów na franki szwajcarskie. Jednak i tym razem odzew ze strony banków był znikomy mimo atrakcyjnej jak na warunki rynkowe oferty. Na pierwszej aukcji oferowano franki wg. stawki LIBOR+0,8 podczas, gdy na rynku obowiązywała cena LIBOR+2,0. Co więcej, kolejne banki zapowiedziały rezygnację z oferowania kredytów hipotecznych w szwajcarskiej walucie np. Millenium, Raiffeisen, BOŚ. Coraz częściej podnoszono też argument, że korzystanie z pomocy NBP traktowane jest jako ostateczność z obawy na kontrolę KNF. (Grzyb, 2008)

Stanisław Kluza, przewodniczący KNF, mimo trudnych warunków kredytowych dla pożyczek w CHF, wyklucza potrzebę nakazywania bankom usunięcia tego produktu z ich oferty, mimo, iż taki postulat zaproponowali przedstawiciele niektórych banków. Trudno jednak ocenić, co było przyczyną tych niespodziewanych propozycji. Bez przekonywających, najlepiej liczbowych argumentów, niektórzy komentatorzy ocenili powyższą inicjatywę jako „sprytny sposób, aby utrudnić życie tym bankom, które mają dostęp do franków szwajcarskich i mają zamiar udzielać takich pożyczek” (Siudaj, 2009). A więc mogła to być jedynie próba osłabienia konkurencji przy wykorzystaniu rekomendacji KNF.

Zarówno Związek Banków Polskich (ZBP) jak i banki komercyjne pozytywnie ustosunkowały się do projektu ustawy przygotowanego przez Radę Ministrów o udzieleniu wsparcia instytucjom finansowym. Przepisy wprowadziły ustawowe regulacje, w Polsce nowe, ale znane już z innych krajów. Dzięki nim w sytuacji zagrożenia, instytucje finansowe

mogą liczyć na szybką pomoc państwa. Głównym celem wsparcia oferowanego przez Skarb Państwa jest utrzymanie płynności finansowej w czasie kryzysu, a także niedopuszczenie do załamania zaufania do sektora bankowego. W projekcie przewidziano możliwość udzielenia bankom komercyjnym gwarancji depozytów międzybankowych na zasadach odpłatnych, ale tylko tym, które mają wysokie współczynniki adekwatności kapitałowej i uzyskają pozytywną opinię KNF. Również NBP uzyska pomoc, dzięki której będzie mógł udzielać bankom większych niż do tej pory kredytów refinansowych, których spłata również może być gwarantowana, jednak jedynie do 50% kwoty kredytu refinansowego pozostającej do spłaty. (Kryszkiewicz, Iskra, 2008)

Potrzebę wsparcia długoterminowego finansowania na prowadzenie akcji kredytowej postulowali również bankowcy. Ich zdaniem w pracach nad tego typu rozwiązaniami powinien uczestniczyć nie tylko NBP, ale także rząd. Katarzyna Zajdel-Kurowska, była wiceminister finansów, potwierdziła trwające prace zespołu roboczego Ministerstwa Finansów i ZBP ukierunkowane na stworzenie umowy ramowej dotyczącej wsparcia dla instytucji finansowych zagrożonych brakiem płynności. Dyskutowane są także projekty związane ze zwiększeniem limitów dla gwarancji i poręczeń udzielanych sektorowi bankowemu. Mają one status priorytetu i jako takie powinny wkrótce zostać uchwalone przez Sejm. Banki potrzebują aktów wykonawczych, gdyż ich brak i jednocześnie informacje, iż są one przedmiotem prac legislacyjnych powoduje niepewność i przyczynia się do wstrzymywania decyzji kredytowych przez banki. Do ożywienia polityki kredytów hipotecznych mogłaby przyczynić się także sekurytyzacja zobowiązań, dzięki której można by poprawić współczynniki kapitałowe banków, co z kolei jest niezbędne do prowadzenia akcji kredytowej. Do tego potrzeba jednak inwestorów, którymi, tak jak to ma miejsce w krajach zachodnich, mogłyby być instytucje rządowe albo np. Bank Gospodarstwa Krajowego. (Lidke, Bień, 2009)

Innym, zalecanym przez KNF, sposobem na podniesienie kapitałów własnych banków jest, zwłaszcza w okresie kryzysu, gdy uzyskanie dokapitalizowania może okazać się trudne, nie wypłacanie dywidendy z zysku za 2008. (Wilkowicz, Rutkowski, Krakuski, 2009) Do poprawy płynności banków mogłoby także przyczynić się odejście od obowiązku płacenia rezerw obowiązkowych od depozytów. (Krześniak, 2008)

Zaniepokojenie KNF wywołały również akcje niektórych banków komercyjnych reklamujące produkty kredytowe. W związku z powyższym wydano załącznik do Uchwały z dnia 2 października 2008 opisujący zasady reklamowania usług bankowych. Zbiór zawiera szereg paragrafów wskazując na porządkany sposób formowania przekazu reklamującego dany produkt. Jednak mimo, iż dokument nie ma statusu „władczego”, „nie zwalnia banków od stosowania się do dyrektyw postępowania” w nim ujętych, pod rygorami wynikającymi z obowiązujących przepisów prawa. Celem urzędu nadzoru jest, bowiem, zapewnienie przejrzystości i prawidłowego funkcjonowania instytucji finansowych, a także ochrona interesów wszystkich jego uczestników. (Zasady reklamowania usług bankowych, 2008)

Globalizacja rynków finansowych a działalność organów nadzoru

Aż 65,8% wszystkich kredytów zostało udzielonych przez banki posiadające przewagę kapitału zagranicznego, a wg. danych KNF kontrolują one 65,5% aktywów w polskim sektorze bankowym. Trudno jest jednoznacznie określić w jak dużym stopniu za prowadzoną przez nie politykę odpowiadają ich centrale za granicą, których przedstawicielami w Polsce są osoby oddelegowane najczęściej do zarządów filii działających w Polsce. Tylko w trzech największych pod względem funduszy własnych bankach w Polsce (PKO BP, BRE Bank, Raiffeisen Bank Polska) na czele departamentów odpowiedzialnych za zarządzanie ryzykiem stoją polscy bankowcy. W pozostałych przypadkach głównym kryterium, którym kierują się decydenci w bankach jest ograniczenie ryzyka kredytowego, a decyzje, komu i na jakich za-

sadach przyznać kredyt zapadają w ich zagranicznych centralach. Ten argument może być również kluczowy w przypadku wyjaśnienia widocznej na rynku międzybankowym niechęci do współpracy z innymi bankami na polskim rynku. Powyższa sytuacja jest zdaniem przedstawicieli KNF i ZBP niepokojąca i jako taka powinna być szczegółowo zbadana. Marta Chmielewska-Račławska, z KNF, potwierdziła, iż urząd nadzoru zwrócił uwagę bankom, że wszelkie decyzje związane z zarządzaniem ryzykiem powinny być niezależne, a próby przenoszenia decyzji ze spółek matek na spółki córki nie będą akceptowane. Banki muszą, bowiem, kierować się obiektywizmem, którego podstawą jest m.in. konieczność uwzględnienia lokalnych warunków gospodarczych, w tym także odmiennych, niż w innych krajach, norm prawnych. Nie zmienia to faktu, że w bankach, w których przewagę ma rodzimy kapitał jak np. PKO BP, BOŚ, Getin sytuacja nie była znacząco odmienna. (Iskra, 2009)

Według Wojciecha Kwaśniaka, byłego dyrektora GINB, problem zagranicznych właścicieli banków działających w Polsce ma swoje konsekwencje również w innym zakresie. Trudna sytuacja finansowa spółek matek negatywnie wpływa na rating polskiego sektora bankowego zdominowanego przez banki od nich zależne. Jednak zdaniem W. Kwaśniaka urząd nadzoru dysponuje środkami oddziaływania, gdy bank do tej pory uznawany za wiarygodny, nagle zaczyna mieć problemy finansowe. Gdy przyczyną jest złe zarządzanie KNF ma możliwość pozbawić akcjonariusza większościowego prawa głosu m.in. gdy jego wpływ na dalsze zarządzanie bankiem może zagrozić stabilności sytuacji banku. Co więcej, urząd nadzoru może nawet wymóc na inwestorach zagranicznych obniżenie ich udziału w polskim banku. W takim jednak radykalnym przypadku KNF musi mieć plan, co do przyszłości pozostałych po inwestorze akcji. Inne rozwiązania przewidziane przez prawo bankowe to m.in. ograniczenie zakresu działalności bankowej, wprowadzenie zarządu komisarycznego, cofnięcie zezwolenia na prowadzenie działalności bankowej i ostatecznie likwidacja. (Kurasz, Szamaneł, 2009)

Dlatego też nie dziwi reakcja zachodnioeuropejskich polityków skierowana na wspomaganie sektora bankowego państw Europy środkowo-wschodniej. Tym bardziej, że należy pamiętać, iż paradoksalnie zaangażowanie zachodnich banków w okresie 2004-2007 w ten rynek przyczyniło się nie tylko do uzyskania nadzwyczajnych zysków, a w 2008 region przyniósł inwestorom austriackim 43% zysków, ale także uchroniło przed jak się później okazało niezwykle ryzykownymi inwestycjami na amerykańskim rynku nieruchomości.

28 stycznia kanclerz Austrii, Werner Faymann, zaproponował plan ratowania banków środkowo-europejskich, które mimo kryzysu nie zostały wzorem banków zachodnioeuropejskich dokapitalizowane przez rządy państw tego regionu, w większości borykających się z kłopotami finansowymi. W Polsce filie banków zachodnioeuropejskich kontrolują 67% rynku, w Czechach jest to 97%, a w Estonii 98% podczas, gdy w krajach, które pierwsze przystąpiły do Unii udział obcego kapitału jest równy ok. 25%. Chociaż nawet najbardziej zainteresowani obroną swoich inwestycji Austriacy przyznają, że sytuacja nie jest jeszcze kryzysowa, ale obawiają się, że taką może się stać już wkrótce. Stąd też podjęte przez ich przedstawicieli próby zapobiegawcze. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nie tylko ekonomiści z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ale również Instytut Finansów Międzynarodowych przewidują znaczący spadek akcji kredytowej w naszym regionie. Główną przyczyną oprócz utrzymującej się niestabilności rynku finansowego i osłabionych walut lokalnych będzie ograniczenie finansowania spółek córek operujących w Europie środkowo-wschodniej przez ich spółki matki, które może wynieść nawet tylko 20% kapitału udostępnionego przez centrale w 2008.

Dlatego też, w związku z zagrożeniem dla filii zagranicznych banków operujących w Polsce, rząd przygotowuje ustawę umożliwiającą w razie kryzysu przejęcie instytucji finansowych na okres 5 lat, ale również i na realizację takiego scenariusza potrzebne są środki, których, gdy sytuacja na rynku się pogorszy, może zabraknąć. W takim przypadku przydatna

byłaby inicjatywa skoordynowania wysiłków wszystkich państw dotkniętych pośrednio czy bezpośrednio kryzysem i ustalenia wspólnego awaryjnego planu działania. (Smoczyński, 2009)

Według Aleksandro Profumo, szefa banku UniCredit, stworzenie swego rodzaju kolegium nadzorców wydaje się być coraz bardziej uzasadnionym rozwiązaniem w Europie, gdzie potrzebny jest ponadnarodowy urząd rozstrzygający problemy, które już dawno przestały mieć charakter lokalny. Nieporozumieniem jest, bowiem, tradycyjnie pojmowane dzielenie Europy na regiony, gdyż np. mówienie o Europie środkowo-wschodniej oznacza stosowanie tych samych kryteriów dla Polski i Ukrainy, których sytuacja gospodarcza jest zupełnie odmienna. (Milne, 2009)

Podsumowanie

W przedstawionym materiale wskazano na szereg działań o charakterze formalno-regulacyjnym realizowanych przez organy państwa przede wszystkim KNF i NBP. Ich skutkiem były zmiany prowadzenia polityki kredytowej przez banki komercyjne. Nie bez znaczenia były również makroekonomiczne czynniki rynkowe, których wystąpienie przyczyniło się do większej efektywności rekomendacji wprowadzanych przez organy nadzoru. Mimo tego, wynik tych działań w postaci zmian procedur wewnętrznych banków oraz skala udzielanych kredytów, nie w pełni spełniał oczekiwania organów, czego wyrazem było formułowanie kolejnych, coraz bardziej rygorystycznych zaleceń i regulacji. Ich celem miało być nie tylko nakłonienie banków do bardziej restrykcyjnej polityki kredytowej, ale także, a może przede wszystkim do ograniczenia rozmiarów pożyczek w obcych walutach na korzyść tych w walucie narodowej.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy była postawa kredytobiorców, których do pożyczek we frankach szwajcarskich nie zniechęciły ani osłabienie waluty narodowej pod koniec lutego, ani wyższe marże, ani ryzyko kursowe. Najprawdopodobniej część klientów uznała, że waluta Szwajcarii uzyskuje już tak wysoki poziom, że trudno będzie o dalszą jej aprecjację. Dodatkowo różnica w stopach procentowych LIBOR dla CHF i WIBOR dla PLN jest nadal znacząca i wynosi kilka punktów procentowych. Dlatego różnice w ratach miesięcznych dla analogicznych kredytów w obu walutach wynoszą nawet kilkaset złotych na korzyść franka szwajcarskiego. (Bednarek, 2009)

Według W. Kwaśniaka przyczyną znacznego braku oczekiwanego ograniczenia akcji kredytowej w walutach obcych w 2008 było wykorzystanie przez banki okresu, w którym instytucje odpowiadające za nadzór polskiego rynku finansowego, mimo początku kryzysu światowego, nie były przygotowane do podejmowania skutecznych działań ze względu na wewnętrzne problemy o charakterze organizacyjnym i kompetencyjnym. Właśnie w tym okresie wydzielono, bowiem, GINB ze struktur NBP i stworzono Pion Nadzoru Bankowości w ramach KNF. (Kurasz, Szamanek, 2009) Rozwiązanie to jest również to krytykowane przez prezesa ZBP, K. Pietraszkiewicza, w opinii którego „oddzielenie nadzoru ostrożnościowego od monetarnego jest błędem”. (Twaróg, 2009) Urząd z kolei tłumaczy, iż była to „pragmatyczna decyzja wymuszona na rynku finansowym: rosnące znaczenie międzynarodowych grup finansowych oraz wzajemne przenikanie się produktów finansowych”. (www.knf.gov.pl, 2009)

Wydaje się jednak, że biorąc pod uwagę wszystkie ww. czynniki i złożoność całej sytuacji uwarunkowanej zewnątrz i wewnątrz, organom nadzoru udało się osiągnąć rezultaty, które w tak skomplikowanym otoczeniu i warunkach niepewności na rynku ogólnoswiatowym były możliwe do osiągnięcia. Jednak najprawdopodobniej postępująca globalizacja na rynkach finansowych wymusi na rządach państw koordynowanie procesów zarówno legislacyjnych, kontrolnych jak i wykonawczych, tak, aby w przyszłości wzmocnić efektyw-

ność ich działania poprzez bardziej niż dotychczas kompleksowe pojmowanie problemów gospodarczych na świecie.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bednarek M., (2008), Gdzie dzisiaj najkorzystniej pożyczyć na mieszkanie, *Gazeta Prawna*, nr 219
2. Bednarek M., (2009) Tanieją kredyty złotowe, drożeją we frankach, *Gazeta Prawna*, nr 26
3. Bednarek M., (2009), Franki wciąż nie tracą na popularności, *Gazeta Prawna*, nr 66
4. Czubkowska S., Zrzeszają się, by razem kupować franki
http://wiadomosci.24polska.pl/kraj/zrzeszaja_sie_by_razem_kupowac franki_35822.html (stan na dzień 20.04.2009)
5. Domarecki P., Banki nie mają planów ratunkowych,
http://serwisy.forsal.pl/artykuly/112555,banki_nie_maja_planow_ratunkowych.html (stan na dzień 20.04.2009)
6. Grzeszak A., (2009), Bij w bank, *Polityka*, nr 8, s. 39
7. Grzyb R., (2008), Banki nie chcą franków od NBP, *Gazeta Prawna*, nr 234
8. Grzyb R., (2008), KNF chce ograniczyć kredyty walutowe, *Gazeta Prawna*, nr 219
9. Grzyb R., (2008), Kredyty: drożej płacimy za waluty, *Gazeta Prawna*, nr 217
10. Grzyb R., (2008), Mimo pakietu zaufania NBP banki wciąż nie pożyczają sobie pieniędzy, *Gazeta Prawna*, nr 218
11. Grzyb R., (2008), Weźmy kredyt za 5 mld., *Gazeta Prawna*, nr 206
12. Grzyb R., (2008), Zdolność kredytowa Polaków spadła w ciągu roku prawie o połowę, *Gazeta Prawna*, nr 237
13. Grzyb R., (2009), Kredytobiorca nadpłacił 1 tys. zł, *Gazeta Prawna*, nr 36
14. Grzyb R., (2009), W połowie miesiąca rata kredytu spada, *Gazeta Prawna*, nr 70
15. Hałabuz N., (2009), UOKiK bierze banki za widelki, *Gazeta Wyborcza*, nr 58
16. Hałabuz N., Samcik M., (2009), Banki nie chcą mieszkań, *Gazeta Wyborcza*, nr 41
17. Iskra J., (2008), ING też wycofuje się z kredytów we frankach, *Gazeta Prawna*, nr 236
18. Iskra J., (2008), Kredyt niższy o 40% niż rok temu, *Gazeta Prawna*, nr 202
19. Iskra J., (2008), Na tańsze kredyty trzeba będzie jeszcze poczekać pół roku, *Gazeta Prawna*, nr 247
20. Iskra J., (2009), Kredyt na 100% wartości znów w ofercie, ale nie na długo, *Gazeta Prawna*, nr 9
21. Iskra J., (2009), W większości banków za politykę kredytową odpowiadają cudzoziemcy, *Gazeta Prawna*, nr 27
22. Iskra J., (2009) Złych kredytów będzie coraz więcej, *Gazeta Prawna*, nr 75
23. Jaworski M., (2008), Kredyty: wyższe ceny polis, *Gazeta Prawna*, nr 208
24. Komisja Nadzoru Bankowego, (2008), Rekomendacja S II, s. 4
25. Krupa-Dąbrowska R., (2009), Jedna hipoteka na kredyt, odsetki i opłaty, *Rzeczpospolita*, nr 42
26. Kryszkiewicz M., Grzyb R., (2008), KNF ma środki by wymusić realizację podpisanych umów, *Gazeta Prawna*, nr 209
27. Kryszkiewicz M., Iskra J., (2008), Rząd pomoże bankom, ale tylko silnym, *Gazeta Prawna*, nr 212
28. Krześniak M., (2008), Banki cofają kredyty, *Rzeczpospolita*, nr 243
29. Krześniak M., (2008), O kredyt będzie coraz trudniej, *Rzeczpospolita*, nr 230
30. Krześniak M., (2008), Raty kredytu w górę, *Rzeczpospolita*, nr 238

31. Krześniak M., Więclaw E., (2008) Kredyt tylko z wkładem, Rzeczpospolita nr 239
32. Kurasz Ł., Szamanek C., (2009), Państwo nie płaci za błędy rynku, Rzeczpospolita, nr 40
33. Kurasz Ł., Szamanek C.,(2009), Państwo nie płaci za błędy rynku, Rzeczpospolita, nr 40
34. Lidke R., Bień K., (2009), W czasie kryzysu państwo powinno pomóc bankom ożywić akcję kredytową, Gazeta Prawna, nr 40,
35. Milne R., (2009), nadzór nad bankami musi być jednolity, Gazeta Prawna, Financial Times (2009), nr 111
36. Przybyła K., (2008) Od grudnia niższe raty kredytów, Gazeta Prawna, nr 229
37. Przybyła K., (2008), Bank zgadza się na wpłaty we frankach, ale nie chce gotówki, Gazeta Prawna, nr 244
38. Przybyła K., (2008), ING: raty szybko nie spadną, Gazeta Prawna, nr 230
39. Przybyła K., (2008), Na kupowaniu franka można zaoszczędzić, Gazeta Prawna, nr 241
40. Samsonowicz B., (2008), Trudno o kredyt bez wkładu własnego, Gazeta Prawna, nr 238
41. Siudaj M., (2009), Sposób na konkurentów, Gazeta Prawna, nr 53
42. Siwek K., Sadowski J., (2009), Ranking kredytów mieszkaniowych, Gazeta Wyborcza, nr 29
43. Smoczyński W., (2009), Kłopoty jak w banku, Polityka, nr 9
44. Surmacz W., (2009), Wściekli.pl, Newsweek, nr 11
45. Twaróg E., (2009), Banki mają dość błędów polityków, Puls Biznesu, nr 43
46. Walterska K., (2008), Franki w NBP, bankom ich nie trzeba, Gazeta Prawna, nr 225
47. Więclaw E., (2008), Bankowcy wyprosili franki w NBP, Rzeczpospolita, nr 247, B3
48. Więclaw E., (2008), NBP nie sprzedaje franków, Rzeczpospolita, nr 245
49. Wilkowicz Ł., Rutkowski P., Krakuski K., (2009), Banki muszą mieć kapitał, Parkiet, nr 51
50. www.knf.gov.pl/sektor_bankowy/Nadzor_bankowy/index.html (stan na dzień 20.04.2009)
51. Zasady reklamowania usług bankowych, załącznik do uchwały KNF z dnia 02.10.2008, s. 1-2